

SZTANDAR LUDU

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

NR 101 (1383)

LUBLIN, WTOREK, 12 KWIETNIA 1949 R.

ROK V

Rok najwspanialszych tradycji kultury polskiej

Przemówienie Premiera Cyrankiewicza na inauguracji Roku Słowackiego

W czasie uroczystej inauguracji Roku Słowackiego, która odbyła się 9 bm. w Państwowym Teatrze Polskim w Warszawie, przemówienie wygłosił tow. premier Józef Cyrankiewicz. Treść przemówienia podajemy niżej.

Uroczystością dzisiejszą inaugurujemy Rok Słowackiego.

Trwa Rok Mickiewiczowski. Trwa Rok Szopenowski.

Nakładają się więc na siebie wydobycie z przeszłości i ukazane teraz

większości najwspanialsze szczyty polskiej kultury narodowej, uosobione w postaciach tego okresu, w którym wśród tragicznych przeżyć naszego narodu, w nierównej walce i w burzy Wiosny Ludów, w myślach i pismach genialnych twórców socjalizmu — rodził się zaczął przełom nowej epoki.

Wielkość naszych twórców z owego okresu przełomu polega na tym, że umieli oni wśród walk, wahań i rozterek, przezwyciężyć swoją teraźniejszość, obrośniętą złymi i dobrymi tradycjami, że umieli po do bre sięgać do skarbnicy przeszłości, że umieli przez siebie tworzyć środki artystycznymi — walczyć o przyszłość, wyrażać ją, przeczuwać ją, opiewać — jako przyszłość narodowych kultur, rozwijających się z nieprzebranych pokładów ludowości.

Juliusz Słowacki i jego wielkość najsilniej może mówić o walce i o przezwyciężaniu.

Sam siebie uważał za poetę przyszłości w tym widział swoją siłę, swą samotność, swą wielkość, swoje zwycięstwo, które wróżył ludom — zwycięstwo, które dziś wraz ze Słowackim święcą ludy.

Ludy święcą zwycięstwo dzięki rewolucji — nie dzięki sile i

wym, utopijnym przeobrażeniom do brych panów szlachciców, filantropów, święcą ludy zwycięstwo dzięki swojej sile i swojej walce.

Jakże genialnie blisko naszej epoki rozumiał istotę narastania rewolucji Słowacki.

(Ciąg dalszy na str. 2)

NOTA POLSKI do Francji

Ministerstwo Spraw Zagranicznych skierowało do ambasady francuskiej w Warszawie notę, w której żąda wydania polskim władzom sądowym zbrodniarza wojennego występującego pod pseudonimem płk. Bohun-Dąbrowski.

Bohun został zarejestrowany jako zbrodniarz wojenny pod Nr 4196 przez komisję zbrodni wojennych Narodów Zjednoczonych. Dokonał on w czasie wojny 1939—1945 licznych zbrodni wojennych na terytorium Polski, prowadząc zbrojną akcję przeciwko jednostkom Armii Polskiej i Radzieckiej, oraz ściśle współpracował z gestapo i armią niemiecką.

W przededniu oswobodzenia Polski Bohun wraz z jednostkami niemieckimi wycofał się przez Czecho-słowację do Niemiec, skąd z kolei do Francji, gdzie obecnie się znajduje w okolicach Bury, figurując pod nazwiskiem Antoni Skarbek.

Nota komunikuje te dane władzom francuskim celem udaremnienia jego ucieczki i ekstradycji zgodnie z obowiązującymi przepisami.

Delegacja radziecka na Kongres w Obronie Pokoju

MOSKWA (PAP). — Radzieckie organizacje społeczne, które przyłączyły się do apelu Światowego Kongresu w Obronie Pokoju wybrały swych delegatów na Kongres. Skład delegacji, która uda się do Paryża jest następujący:

Wiceprezes akademii nauk ZSRR — Wolgin, członek akademii — Neamlanow, prezes akademii nauk Ukraińskiej SRR — Palladin, prezes akademii nauk Gruzjińskiej SRR — Mulech'illazwili, członek akademii — Mieszaninow, prezes akademii medycyny ZSRR — Aniezkow, członek akademii — Grekow, członkowie — korespondenci akademii nauk ZSRR — Fedosiejew i Koczina.

Pisarze: Fadiejew, Erenburg, Słomnow, Wasiliewska, Korniejewsk, Tarsu...Zade, Ibrachimow.

Prezes akademii sztuk pięknych ZSRR — Gerasimow, Reżyser kinematograficzny — Aleksandrow, kompozytor — Szostakowicz, kierownik artystyczny państwowego zespołu tanecznego — Igor Moisiejew, aktor — Chorawa, kierownik artystyczny kijowskiego teatru dramatycznego — Jura, aktorka gruzińska — Dawidowa, aktor — Czerkasow, aktorka łotewska — Krampe.

Przewodnicząca antyfaszystowskiego komitetu kobiet radzieckich — Popowa, kierowniczka brygady traktorowej — Angelina, matka dwóch bohaterów Związku Radzieckiego, którzy padli w walkach przeciwko najeźdźcom — Kosmodiemjanskaja i inni.

Delegacja Wybrzeża u Marszałka Rokossowskiego

GDĄŃSK (PAP). — W dniu 9 bm. wyjechała z Gdańska delegacja miast Gdańska i Gdyni do kwatery głównej marszałka Rokossowskiego, w celu wręczenia marszałkowi honorowego aktu obywatelstwa obu miast.

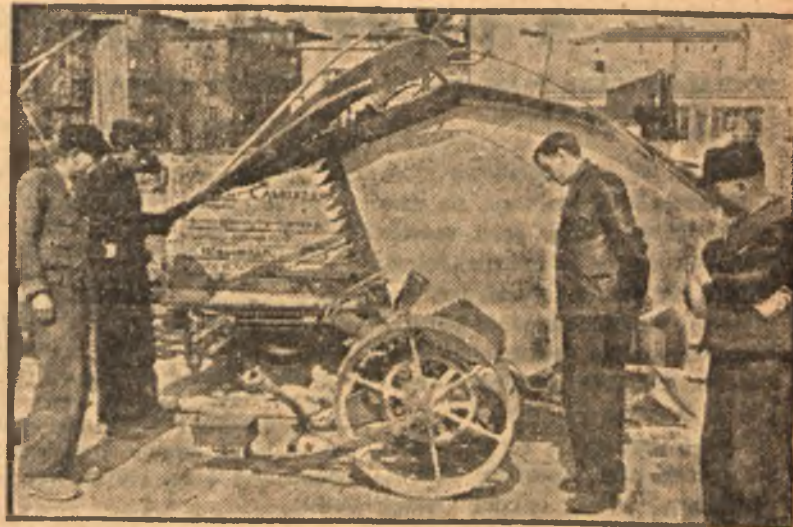
Delegacja została 10 bm. przyjęta przez marszałka Rokossowskiego i złożyła mu dary w postaci bursztynowej fregaty wykonanej przez robotników Państwowej Wytwórni Bursztynów oraz bursztynami wykładanej kasety. Przedstawiciele Miejskich Rad Narodowych Wybrzeża wręczyli marszałkowi dyplom honorowego obywatelstwa Gdańska i Gdyni.

Po uroczystości wręczenia i okolicznościach przemówieniach, de-

legaci społeczeństwa Wybrzeża zwieździli Dom Kultury Armii Radzieckiej, Dom Oficerów oraz obejrzeli film pt. „Miczurin”.

W godzinach popołudniowych delegacja, żegnana serdecznie przez przedstawicieli Armii Radzieckiej, wyjechała do Gdańska.

Przygotowania do „Targów Poznańskich” 1949 r.



Robotnicy z zainteresowaniem oglądają jeden z eksponatów przemysłu radzieckiego, sniwiarkę typu Samozbrowska L. M. P.

CUKROWNIA „LUBLIN” wykonała zobowiązanie w dziedzinie kontraktacji

W dniu 31 marca br. załoga cukrowni „Lublin” powzięła uchwałę o wykonaniu czynu 1-Majowego. Uchwała ta mówi m. in. o przyłączeniu terminu zakończenia okresu kontraktowania buraków z dn. 31 maja br. na dzień 14 kwietnia br.

Dzięki wyłączonej pracy personelu Wydziału Plantacyjnego plan na tym odcinku został wykonany już w dniu 9 bm. w 100,1 proc. W akcji kontraktowania wyróżnili się: główny inspektor Ludwik Piasecki z Lublina, na którego rejonie wykonano akcję kontraktowania w 104,7 proc. i rejonowy inspektor tow. Zygmunt Rzechowski z Radzyna, gdzie wykonania planu dalsze kontraktowanie buraków cukrowych w rejonie cukrowni „Lublin” jest w pełnym toku.

Spółeczeństwo polskie manifestuje wolę obrony pokoju

Z całego kraju napływają uchwały i rezolucje, w których społeczeństwo polskie podkreśla niezłomną wolę obrony pokoju i postępu.

Liczne odbywające się na terenie całego kraju wiece i akademie zorganizowane z okazji Międzynarodowego Tygodnia b. Więźniów Politycznych zgromadziły wielotysięczne rzesze społeczeństwa.

W Warszawie odbył się wielki wiec z okazji Tygodnia Międzynarodowej Solidarności b. Więźniów Po-

litycznych. Na wiecu obecni byli przedstawiciele demokratycznej Grecji i francuskiego związku więźniów politycznych. Do zebranych przemówił sekretarz generalny Międzynarodowej Federacji b. Więźniów Politycznych (FIAPP) wiceminister Zygmunt Balicki. Po przemówieniu Balickiego wystąpił przewodniczący Rady Naczelnej Polskiego Związku b. Więźniów Politycznych min. Świątkowski.

(Ciąg dalszy na str. 2-iej)

Rząd francuski odmawia wiz

SOFIA (PAP). — Rząd francuski zawiadomił oficjalnie o odmowie udzielenia wiz wjazdowych 16 delegatom bułgarskim na Światowy Kongres w Obronie Pokoju. Jedynie 8 osób tej delegacji, która miała liczyć 24 członków, otrzymało wizy wjazdowe.

BURARESZT (PAP). — Rząd francuski zawiadomił władze rumuńskie o odmowie udzielenia wiz wjazdowych 32 delegatom rumuńskim na Światowy Kongres w Obronie Pokoju. Tylko 8 osób delegacji rumuńskiej, która miała liczyć 40 członków, otrzymało wizy wjazdowe.

„Gwardia” lube'ska zwycięża swoją imienniczkę ze Szczecina 4:2

Towarzyski mecz piłki nożnej, rozegrany w dniu wczorajszym na boisku przy ul. Okopowej między Gwardiami szczecińską i lubelską zakończył się w pełni zasłużonym zwycięstwem gospodarzy, którzy przewyższali swoich przeciwników górną wolą zwycięstwa. Bramki dla zwycięzców uzyskali: Wesolowski — 3, Ruszkiewicz — 1. Dla pokonanych obydwo bramki strzelił najlepszy ich gracz Wielga. Sprawozdanie z meczu podamy w numerze jutrzejszym. Sędziował dobrze ob. Mosser. Widzów około 1400.

Trizonia faktem dokonany

PARYŻ (PAP). — W „Journal du Dimanche” ukazała się wiadomość, że Francja zgodziła się ostatecznie na połączenie francuskiej strefy okupacyjnej w Niemczech z Bizonią. Według waszyngtońskiego korespondenta dziennika, zgoda Francji na-

stąpiła jeszcze przed ogłoszeniem przez mocarstwa zachodnie statutu okupacyjnego dla zachodnich Niemiec. Zdaniem dziennika, Trizonia powstanie zaraz po utworzeniu państwa zachodnio-niemieckiego.

Pierwszy list chłopów radzieckich z podróży po Polsce

SOCJALISTYCZNE PAŃSTWO PRZEOBRZIŁO ŻYCIE CHŁOPÓW

Plaską, jak stół, asfaltową szosą Warszawa—Łódź posuwają się dwa wielkie Fiaty wiozące gości, radzieckich chłopów w podróż po Polsce. Wizyta ich jeszcze bardziej pogłębia braterski związek narodów ZSRR z narodem polskim, jeszcze bardziej zacieśnia przyjaźń chłopów radzieckich z chłopami polskimi.

Szybko przesuwają się za oknem autokarów pola uprawne, drzewa przydrożne, wsie i osiedla, widać chłopów przy orce wiosennej, gdzie nigdzie jakby duże sterty poukładanej słomy. Goście siedzą w wygodnych fotelach autokaru, z zainteresowaniem patrzą przez pokryte kroplami deszczu szyby. Słychać rozmowy — dzielą się swoimi uwagami. Pierwszym celem podróży jest wieś spółdzielcza — Wilkowice. Za dwie godziny będziemy na miejscu. Tym czasem nawiązuje się bliższa znajomość z gośćmi.

KOBIETY-BOHATERKI SOCJALISTYCZNEJ PRACY

Cto Chopta Maria, kierownik grupy w kolchozie Szewczenki; ma wprawdzie lat 67, ale jest pełna energii i werwy życiowej. W ręku trzyma bukiet czerwonych tulipanów. Jest zadowolona, że mogła przyjechać do Polski, że będzie mogła podzielić się swoimi doświadczeniami z chłopami polskimi, a doświadczenie pracy w gospodarstwie wiejskim ma wielkie. Najlepszym dowodem tego, to otrzymany przez nią tytuł zaszczytny bohatera socjalistycznej pracy. Ciężko miała przeżyć podczas wojny. Jako aktywistkę radziecką zasądziła ją Niemcy na śmierć. W ostatniej chwili odbili ją partyzanci. Spędziła z nimi dwa lata w lesie, walcząc z faszystowskim najeźdźcą. Po wojnie wróciła do swego kolchozu i dziś dzięki jej pracy i pracy wszystkich chłopów kolchoz im. Szewczenki zajmują wybitne miejsce wśród innych przodujących kolchozów Związku Radzieckiego.

Obok niej siedzi Sawczenko Maria. Ma lat 35 i od 13 lat kieruje kolchozem „Czerwona Gwiazda” na Ukrainie. Jest członkiem Rady Najwyższej Ukraińskiej SRR, a na białej bluzce widnieje odznaka bohatera socjalistycznej pracy oraz order im. Lenina.

6.300 LITRÓW MLEKA ROCZNIE DAJE JEDNA KROWA

Tytuł bohatera socjalistycznej pracy uzyskała za osiągnięcia w hodowli krów; stosując nowoczesne metody naukowe potrafiła osiągnąć 6.300 litrów mleka rocznie z jednej krowy. W ciągu ostatnich lat osiem krów, które znajdują się bezpośrednio pod jej opieką, dały łącznie dzieki nowoczesnym metodom ponad 150.000 litrów mleka. Maria Sawczenko jest dumna z rezultatów swej pracy. Ma licznych naśladowców, nie tylko w swoim kolchozie. Codziennie otrzymuje dziesiątki listów z całego Związku Radzieckiego. Piszą do niej chłopki nawet z Czechosłowacji, Austrii, Węgier. Jest członkiem Instytutu Hodowli przy Akademii Nauk w Charkowie, wydała też książkę na temat wysokich udojów krów i często wyjeżdża do innych kolchozów, gdzie wygłasza na ten temat referaty.

Na czym polega metoda Waszej pracy? — pytamy zaciekawieni. „To jest rzecz prosta — odpowiada — trzeba się tylko uczyć, poznawać osiągnięcia nowej biologii i stopniowo cierpliwie stosować je w praktyce. Odpowiednie dozowanie pokarmów, punktualne ich podawanie, odpowiednie urządzenie obory, ciągła opieka weterynaryjna, umiejętność dojenia — oto tajemnica wielkiej mleczności krowy”.

100 METRÓW ZBOŻA Z 1 HA

Ob. Korotko z kolchozu im. Stalina, też bohater socjalistycznej pracy, wtrącił się do naszej rozmowy. „Wiecie, przed rewolucją październikową w mojej wsi, Końcówka, w kraju nadwołżańskim, tylko 16 rodzin miało chleb na przednówku, reszta głodowała. Dziś dzięki mechanizacji otrzymujemy już 35 metrów pszenicy z 1 ha, a w najbliższej przyszłości używając nowych nasion pszenicy, wyhodowanej przez akademika Łysienkę i stosując najnowsze metody uprawy i pielęgnacji, uzyskamy z 1 ha 100 metrów urodzaju”.

Ob. Korotko zamyśla się, zaciągając dymem papierosowym. „Praca spółdzielcza, postępowe metody agrobiologii zmieniły naszą wieś nie do poznania — mówi po chwili. — Kiedy byłem pastuchem w głodującej wsi rodzinnej, nawet nie śniłem o tym, co teraz istnieje na jawie: wielki kolchoz, który posiada 225 krów, tyłu koni, 180 świń, 1.000 owiec, 1.500 gęsi. Ładne i schludne mieszkania, przy których mieszczą się małe indywidualne gospodarstwa kolchoźników, radiowęzeł, teatr, kino, film, telefony, szkoła średnia i własna gazeta”. — O tym wszystkim będzie on opowiadał chłopom polskim, będzie się dzielił z nimi osiągnięciami swojej i swoich towarzyszy pracy.

„CZERWONY OGRODNIK” NA PIERWSZYM MIEJSCU

Dużymi rezultatami pracy szczytują się również kolchoz „Czerwony ogro-

dnik” w woj. mińskim. Mówi nam o tym ob. Truszkiewicz, jego przewodniczący, który jedzie tym samym autokarem. „Czerwony ogrodnik” osiągnął 42 metry pszenicy z ha oraz 250 metrów kartofli, zdobywając w ten sposób pierwsze miejsce wśród kolchozów. Dalo się osiągnąć tak wysoki plon dzięki cennym odkryciom radzieckim w dziedzinie agronomii.

Ob. Truszkiewicz opowiada o sobie i swej rodzinie. „Kiedy podczas pierwszej wojny światowej — mówi ten uczestnik Rewolucji Paźdźernikowej i Wojny Narodowej — urodził się mój młodszy brat, była wielka żałoba w domu. Jeszcze jedna gęba do żarcia — narzekala matka ze łzami w oczach wskazując na puste miski. Dziś, w moim domu nie ma strachu przed dziećmi, nie ma obaw przed przyszłością. Jestem ojcem trojga dzieci. Syn mój został porucznikiem lotnictwa, starsza córka studiuje medycynę, a młodsza uczęszcza do instytutu pedagogicznego”. Uśmiech szczęścia rozjaśnia jego twarz. Socjalistyczne państwo przeobraziło życie chłopów, uczyniło je szczęśliwym i radosnym.

B. Troński.

Ofensywa chińskiej armii ludowej na rzece Jang-Tse

LONDYN (PAP). — Agencja Reutersa donosi z Nankinu, że chińskie wojska ludowe rozpoczęły atak na

Rok najwspanialszych tradycji kultury polskiej

(Dokończenie ze str. 1)

Kozumał ją nie w powietrzu, ale na tle konkretnych wydarzeń, jak rzeź galicyjska. I co dziwne, konkretne wydarzenia i konkretna walka, która tak często powoduje wzrost wahań pseudo-liberalnych pięknoduchów i nieraz ucieczkę od rewolucji — u niego powiększały rozumienie zjawisk, rzecz prosta na miarę rozumienia epoki. Jakże dobitnie widzimy to w polemice z Kraśnickim, gdy kpi z tych, co drżą na brzęk kos chłopskich, na widok groźnych twarzy Kilińskich.

Trzeba powiedzieć, że ten, ówczesnymi środkami i ówczesnymi skojarzeniami wyrażony, rewolucyjny pogląd poety brzmi tępem dzisiejszej walki z tymi, co uciekają od narodowych rewolucji w krajny liberalizujących pseudo - pięknoduchów — w reformizm, w kosmopolityzm, a w konsekwencji zawsze w służbę sił antynarodowych i wstecznych.

Ileż z walki Słowackiego z włączył Polskę czerepem szlachetczyzny, który stał się z czasem czerepem nowych klas wyzyskujących. Ileż z walki Słowackiego z martwością powierzchownej tradycji katolickiej, postawą Watykanu wobec Polski, z brzmieniem tradycji szlacheckiej — rozbrzmiewa dziś nieprzejmijającą aktualnością walki naszych czasów o realizację postępu społecznego, stwarza wielkość Słowackiego.

go, jako poety naszych czasów, poety postępu.

To wszystko, co u twórcy wybiera w przyszłość — widzianą oczywiście nie jako dekadentki zmierzchu swojego narodu — ale jego rozkwit — to, co opiera ten rozkwit o głębokie i niespożyte pokłady sił ludowych i o przewidywany rozkwit tych sił — to wszystko staje się nieprzemijającym dorobkiem kultury narodu i przez to ogólnoludzkie, po rozpoznaniu wszystkiego, co było chwilowym urwikłaniem się w zamęt epoki.

I dlatego pojmovanie Słowackiego przez nasze pokolenie nie jest żadną dogodną cytologią.

Przez dziesiątki lat usiłowane, do pchnąć z powrotem Mickiewicza i Słowackiego w zamęt epoki, w której tworzyli, i nie pokazać, że ją przestali, i zamazać, zasłonić przed narodem istotne — nieprzemijające cechy wielkości ich dzieła.

Dzisiaj Polska Ludowa, sięgając do skarbnicy przeszłości naszej bogatej kultury narodowej, aby na niej oprzeć dalszy jej rozwój, ukazuje w pełni wielkość swoich narodowych twórców, takich, jak Słowacki.

Pokazujemy ich dzisiaj na tle dziejowych przemian, realizowanych konsekwentnie zorganizowaną wolą mas pracujących od Listopadowej Rewolucji Rosyjskiej poprzez nasze zmagania o wolność, poprzez nas, na dziele Rewolucji Listopadowej, oparte początki socjalistyczne go budownictwa.

Dziś nie jedna wąska warstwa, nie garstka estetów, ale cały naród w wyniku tych przemian oceniać będzie, co w Słowackim jest wielkie, twórcze i postępowe, co tętni zmaganiem woli i myśli ludzkiej w walce o lepszy świat, co trwale wzbogaca naszą kulturę, co jest nieśmiertelne.

Niech inaugurowany dziś „Rok Słowackiego” będzie w pełni wykorzystany, aby Słowacki stał się realnie poprzez upowszechnioną znajomość jego twórczości poetą Narodu Polskiego, przemawiającym do całego Narodu, rozumianym przez cały Naród.

Rok Mickiewicza, Rok Szopena, Rok Słowackiego. A więc rok uczczenia najwspanialszych tradycji kultury polskiej, które dziś dziedziczy lud pracujący. Niech stanie się na gruncie dorobku przeszłości, początkiem nowego okresu, wspaniałego rozkwitu polskiej, ludowej, socjalistycznej w treści, polskiej kultury narodowej.

Sport cześć polskie w obronie pokoju

(Dokończenie ze str. 1-iej)

W województwie łódzkim odbyły się 10 kwietnia masowe zebrania manifestacyjne w 24 miastach.

W Oświęcimiu ponad 4 tys. byłych więźniów politycznych oraz mieszkańców miasta złożyli hołd pamięci pomordowanych w obozach koncentracyjnych i poległych w walkach o wyzwolenie Polski.

Manifestacje pod hasłem walki o pokój odbyły się również we Wrocławiu, Wałbrzychu, Dzierżonowie, Legnicy, Kłodzku, Jeleniej Górze i innych miastach Dolnego Śląska.

Liczne manifestacje odbyły się na terenie województwa śląsko-dąbrowskiego. Uroczysty charakter miało akademię urządzoną w Katowicach, na którą przybyły delegacje byłych więźniów politycznych z Ostrawy i walczącej Hiszpanii.

W całym kraju uchwalane były rezolucje, w których zgromadzeni postanawiają jeszcze bardziej zdecydowanie walczyć w szeregach światowego obozu pokoju.

Sytuacja strajkowa w Grecji

LONDYN (PAP). — Agencja Reutersa donosi z Aten, że kolejarze w północnej Grecji postanowili przyłączyć się do akcji greckich urzędników państwowych, którzy strajkują od dnia 6 kwietnia.

Rada ministrów upoważniła kierowników odpowiednich resortów do mobilizacji urzędników państwowych, którzy nie powrócą do pracy.

Krajowa Rada Federacji Organizacji Studenckich

Dnia 10 bm. rozpoczęła obrady w Poznaniu II Krajowa Rada Federacji Polskich Organizacji Studenckich.

Na naradę przybyli ministrowie: Oświaty—Skrzeszewski oraz Kultury i Sztuki — Dybowski. Serdecznie witano przedstawicieli Postępowej

Młodzieży Francji, Bułgarii, Albanii, Vietnamu i Czechosłowacji.

Minister Skrzyszewski powiedział m. in.: „W pracach swych młodzież musi nawiązywać do wielkich tradycji polskich uczonych i postępowej nauki polskiej. Trzeba z siłą przeciwstawić się kosmopolityzmowi w nauce i kulturze.”

Stanowisko ZSRR i USA w sprawie b. kolonii włoskich

Podczas dyskusji w Komitecie Politycznym ONZ na temat byłych kolonii włoskich delegat radziecki Gromyko przedstawił propozycję ZSRR, według propozycji radzieckiej Libia i Erytrea powinny uzyskać niepodległość po 10-ciu latach administracji Rady Powierniczej ONZ. W związku ze strategicznym znaczeniem pewnych obszarów poszczególnych kolonii, ZSRR proponuje aby obszary te ściśle określono i przekazano pod zarząd Rady Bezpieczeństwa ONZ. Propozycja radziecka — powiedział Gromyko — pokrywa się z wnioskiem amerykańskim przedłożonym we wrześniu w 1945 roku Radzie Ministrów 4 Mocarstw.

NOWY JORK — Delegat amerykański w ONZ Foster Dulles sprzeciwiał na konferencji prasowej stanowisko USA do byłych kolonii włoskich. Przyznał on, że kiedy Stany Zjednoczone składały Radzie Ministrów 4 Mocarstw w roku 1945 projekt rozwiązania tego problemu, nie przywiązywały wówczas większego znaczenia do posiadłości afrykańskich i dlatego stały na gruncie przyznania po pewnym czasie niepodległości byłym kolonom włoskim.

Dulles dodał, że USA dążą obecnie do „stabilizacji politycznej” byłych kolonii włoskich, oraz udzielenia im „pomocy” zgodnie z kolonialnym planem Trumana.

wszystkie przyczółki mostowe armii kuomintangowskiej na północnym brzegu rzeki Jang-Tse-Kiang. Wojska ludowe zdobyły przyczółki mostowe: Kuo Czian Czou (160 km na południowy zachód od Nankinu) i Wu-Hu (100 km na południowy zachód od Nankinu). Oddziały kuomintangowskie ewakuowały Kiang-Kou-Tou.

Rozgłoszenia chińskich wojsk ludowych w Pekinie ogłosiła komunikat, który stwierdza, że trzy armie przygotowują się do sforsowania rzeki Jang-Tse. Komunikat dodaje, że ofensywa ta jest wstępem do wyzwolenia 200 milionów Chińczyków, ujarzmionych przez rząd nacjonalistyczny i do utrwalenia pokoju w całym Chinach.

Po zdobyciu miasta Czao-Kou 80 km na wschód od Nankinu, wojska ludowe posuwają się w kierunku stolicy Chin kuomintangowskich.

Strajk londyńskich robotników portowych

LONDYN (PAP). — 7 tysięcy robotników portowych w Londynie postanowiło ogłosić strajk na znak protestu przeciwko zwolnieniu z pracy 33 towarzyszy. Decyzja rozpoczęcia strajku zapadła na wiecu 2 tysięcy członków związku zawodowego robotników portowych.

Notatnika reportera światowego

„Szczerość” imperialistów

W parlamencie angielskim jeden z postów zainterpelował niedawno wice ministra spraw zagranicznych, Mayhew. Zapytał on, dlaczego rząd angielski nie składa oświadczenia, iż powitałby on chętnie przystąpienie Związku Radzieckiego do Paktu Północno - Atlantycznego? Przecież takie oświadczenie byłoby dowodem na szerszą szczerość — dodał poseł. Mayhew wskazał

się formalną odpowiedź, że szczerość rządowi angielskiemu nie potrzebuje dowodów. War to byłoby, żeby Mayhew obejrzał się i sprawdził czy nie podsłuchuje go ktoś z mieszkańców Indii, Burmy, Malajów, Grecji i wielu innych krajów, których narody płacili i płacą strumieniami krwi za „szczerość” rządów angielskich.

Tak więc rzekoma „szczerość” jest jedynym „dowodem”. Ale przecież o „szczerości” mówili bardzo wiele imperialiści niemieccy i japońscy w przededniu drugiej wojny światowej. I gdyby zapytano prostych ludzi w USA, w Anglii,

we Francji, czy wierzą oni w „szczerość” imperia listów amerykańskich, angielskich i francuskich, w „szczerość” 60 najbogatszych rodzin w USA, 200 najbogatszych rodzin we Francji, w „szczerość” królów armatnich — w odpowiedzi usłyszeliśmyby tylko gorzki śmiech.

Setki milionów prostych ludzi, potępiają Pakt Północno - Atlantyczny. Approbują one deklarację ministerstwa spraw zagranicznych ZSRR i memorandum rządu ZSRR o Pakcie Północno - Atlantycznym, do maskujące pakt, jako niezgodnie z interesami i wojny.

Setki milionów prostych ludzi nie uwierzą w „szcze-

jach zwierzają swe szeregi, by stanąć do wytrwałej, uporczywej walki przeciwko Paktovi Północno - Atlantycznemu, do walki o zapobieżenie zgubnym następstwom, do walki o trwały, demokratyczny pokój.



Budowa wymaga cegły (III)

Okrojona cegielnia „Rury-Michalew”

Ul. Gliniana łączy się ślepo: najpierw ceglany dom stojący w poprzek zagradza pół jezdnii a o 100 metrów dalej masywne cielsko pieca cegielni z ostrzegawczym palcem komina zamyka całkiem perspektywę ulicy.

CEGIELNIA WYKORZYSTANA W 60 PROCENTACH

Cegielnia przygotowuje się obecnie do sezonu. Robotnicy krzątają się przy narzędziach — naprawiają tu i ówdzie piec, ale praca ich nie wpływa na zmianę smętnego obrazu całości gospodarki. Dach nad piecem zurowy, narzędzia połamane i zużyte, wszędzie ciasnota i zaniedbanie. Jak objaśnia kierownik — część szop stoi na gruncie cudzym, bo działka cegielni w wyniku parcelacji tak została okrojona, że dziś nie ma nawet gdzie składować cegły.

Cegielnia posiada tylko 3 „sznajdry” (mieszadła) — no bo dalszych nie ma gdzie stawiać. Gliny wokół jest pod dostatkiem — ale na cudzych działkach. I właśnie kopanie surowca dla cegielni doskonale niweluje teren dla przyszłej zabudowy.

W ub. roku wypalono zaledwie 1.839.000 sztuk cegieł. Piec ma 14 komór, więc wydajność cegielni należy określić na ok. 3 mil. sztuk rocznie. Oczywiście osiągnięcie tej liczby wymagałoby paru dalszych mieszadeł, szop i — zatrudnienia większej ilości robotników.

DLACZEGO ZARZĄD MIEJSKI NIE PRZEJĄŁ CEGIELNI?

Gdy zaczęła działać ustawa o Reformie Rolnej — znaleźli się usługownicy zagrożonego mienia dziedziczy Michalewskiej, którzy argumentowali, że majątek jej nie podpada pod ustawę, bo właścicielka jeszcze w 1937 roku podjęła starania o parcelację i że ta dobrowolna parcelacja (czytaj detaliczna sprzedaż gruntu) jest w toku. Mimo poszukiwań jednak nie można stwierdzić istnienia żadnego takiego aktu, w którymby kompetentne władze na tę parcelację zgodziły się.

Właścicielka majątku „Rury A” uważała, że prawo do parcelacji uzyskała przez samo zgłoszenie i od z góry już 10 lat rozsprzedawała swoje morgi na działki budowlane. Wskutek tej wyprzedazy dzisiaj cegielni brakuje miejsca na urządzenia niezbędne dla wykorzystania jej pełnych zdolności produkcyjnych. Trzeba je stawiać na cudzych już teraz gruntach.

Kiedy sprawa ewentualnego wywłaszczenia cegielni na rzecz miasta

zaczęła dojrzewać — w dniu 2 lipca 1945 roku specjalnie powołana komisja z Zarządu Miejskiego uznała się za kompetentną do zatwierdzenia planu parcelacji majątku ob. Michalewskiej. W wyniku tego przyjęto propozycję właścicielki podarowania miastu cegielni za lat... 15, przez który to czas ob. Michalewska nadal będzie ją użytkowała. Rejentalny akt tej darowizny istnieje.

PRZEDSIĘBIORSTWO NA KRÓTKĄ METĘ

Ob. Michalewska nie zamierzała wcale prowadzić cegielni dla siebie — nie jest fachowcem ceglarzem. Chciała tylko zagwarantować sobie dochód z niej na lat 15 — znalazła więc dzierżawców w postaci „Spółki Przemysłu Ceglanego”, której oddała cegielnię w użytkowanie do dnia 15 lutego 1952 roku.

Cegielnia „Michalew” jest kiepsko zagospodarowana i osiągnięcie pełnych jej możliwości produkcyjnych w tym roku wymaga energicznej akcji inwestycyjnej.

DLaczego wnikamy dziś w sprawę prywatnej gospodarki cegielnią „Michalew”? Bo sprawa przygotowania materiałowego do wielkich inwestycji tegorocznych i jeszcze większych w latach następnych stała się dziś sprawą publiczną. Nie może zabraknąć cegły na budowę fabryk, uczelni i mieszkań robotniczych. Zarząd Miejski dzięki fatalnej polityce swych poprzedników nie posiada w swym ręku ani jednej cegielni, która mogłaby mu służyć jako środek interwencyjny do uregulowania podaży cegły dla uspołecznionego sektora budowlanego i jako baza materiałowa dla własnych inwestycji.

Dlatego kierujemy uwagę społeczeństwa na problemy związane z produkcją materiałów budowlanych, aby na czas znaleźć środki i metody działania dla osiągnięcia możliwego maksimum produkcji ze wszystkich zakładów niezależnie od tego, kto nimi administruje. Cegielnia „Rury-Michalew” nie może, jak dotychczas produkować zaledwie 60% tego, co z niej można uzyskać.

Jan Dega.

Z frontu akcji siewnej (II)

Saletrzak i azotniak wzmocnią gleby pow. zamojskiego (Od własnego korespondenta z Zamościa)

W magazynach nawozów sztucznych PZGS-u w Zamościu, rojno i gwarno jak w przysłowionym młynie. Analogia nasuwa się jeszcze na widok worków. Tu także unosi się w powietrzu mąka, mąka nie jadalna, ale ży ciadajna. Jednym słowem tłok i ruch. Pó tym hałasie odpoczywam chwilę w kantorku kierownika działu zaopatrzenia ob. Szynkarczuka, oczywiście męcząc go dalej pytaniami.

PSYCHOLOGIA MAS A NAWOZY...

— Widzi pan, z nawozami to u nas tak było: jeszcze niedawno mieliśmy ich całe magazyny 1200 ton. Były tam wszystkie nawozy, jakie można spotkać na rynku polskim. I dziwna rzecz. Nikt się nie kwapił jakoś ich ku pować. PZGS liczył, że zostaną w magazynach pokazne rezerwenty. Przeliczył się jednak.

Nie wzięliśmy pod uwagę tzw. „psychologii mas”. Z początkiem akcji siewnej, dwa tygodnie temu, rozpoczął się ruch w magazynie. Od tej pory liczba kupujących z dnia na dzień wzrasta. Dziś mamy ich formalnie tłumy. Zapas nawozów sztucznych zmniejsza się z ogromną szybkością. Przez dwa tygodnie rozsprzedaliśmy niewiarogodną ilość — 90% całego zapasu. Dziś mamy na składzie zaledwie 120 ton. Największym powodzeniem cieszą się saletra wapniowa, saletrzak i azotniak, potrzebne do wiosennej akcji siewnej. Tych już prawie wcale nie mamy na składzie.

AKCJA „H” I NAWOZY SZTUCZNE

— Nie wiem — mówi dalej rozmówca, czy czynniki państwowe przewidziały jak bardzo akcja „H” wpłynie na konsumpcję nawozów sztucznych.

— Rzeczywiście — zauważyłem — i ja też nie wiem dokładnie nie jaki to ma związek?

— Związek jest prosty — od powiedział — zakontraktowane sztuki muszą być odpowiednio karmione. Aby uzyskać odpowiednią paszę trzeba łąkę i pastwisko nawozić dobrym sztucznymi nawozami. Ot i wszystko. (ml)

W Biłgoraju będzie zdrowiej i weselej Kino, łaźnia i zadrzewione ulice

(rs) — Szybko śmigają łopaty, uwijają się robotnicy przy składaniu cegieł i kamieni w stopy. Jedną za drugą wyjeżdżają furmanki naładowane, kierując się w stronę miasta.

Znajdujemy się na terenie robót interwencyjnych, prowadzonych przez Zarząd Miejski w Biłgoraju. Objasnień udziela kierownik robót i zarazem zastępca burmistrza ob. Tochman.

— W roku bieżącym przystąpiono do pracy 1 marca br., stawiając sobie za cel oczyszczenie miasta z gruzów, istniejących jeszcze od roku 1939. Ministerstwo Opieki Społecznej przydzieliło nam 1 milion 280 tys. zł, za co zatrudniliśmy 75 ludzi i 30 furmanek.

— Dokąd wywozi się gruz? — Wysypuje się go w trzech punktach, na drodze prowadzącej na Bojary, obok elektrowni i na szosie idącej w kierunku do „Kep” — podmiejskich łąk. Odgruzowaliśmy już place Nr 2 i 3 a Nr 4 i 5 w 90 proc. Mamy nadzieję — ciągnie ob. Tochman — że pracę ukończymy w połowie kwietnia, i założymy na oczyszczonych placach ogródki dla kowe.

— A czy w ramach inwestycji nie buduje się nic?

— Najważniejsze prace to budowa łaźni miejskiej. Doprowadzimy ją do porządku w czerwcu br. Na razie otrzymaliśmy z Woj. Wydziału Zdrowia w Lublinie 174 tys. zł. Mieścić się będzie w niej wanna i sala natrysków. Oprócz tego rozpoczniemy w tym roku budowę Domu Ludowego i chcemy wykończyć do jesieni Salę kinową.

Z kinem na Zarząd Miejski w Biłgoraju wiele kłopotu. „Kinomanie” dopominają się o nie ustawicznie, a interwencje w tej sprawie u odpowiednich czynników nie przynoszą rezultatów, ponieważ nikt nie chce zgodzić się na zainstalowanie kina w drewnianym baraku teatralnym. Po ukończeniu sali w Domu Ludowym, mieszkańcy Biłgoraju będą nareszcie mogli hywać na seansach filmowych.



Nie! — Kurii diecezjalnej

W powiecie włodawskim we wsi Kodeniec jest ponad 52 ha ziemi kościelnej. Do 1939 r. część tej ziemi obrabiano kosztem parafii, pracą szarwarkową, część oddawano w dzierżawę chłopom a część leżała odłogiem. Tak samo było z tą ziemią w okresie okupacji. Niemcy na kładali kontyngenty na gminę wliczając w to i 52 ha ziemi kościelnej. Kontyngenty płacili chłopci. Obecnie cała ziemia leży odłogiem. Na ostatnim zebraniu gromady postanowiono w naszej wsi wybudować Dom Kultury i Sztuki. Wyłoniono komitet, który zwrócił się do

Rady Parafialnej o wydzielenie 1 ha ziemi z leżącej odłogiem ziemi kościelnej pod budowę Domu Kultury i urządzenie placu sportowego. Rada Parafialna odpowiedziała, że sprawę tą może załatwić tylko Kuria diecezjalna w Siedlcach. Kuria siedlecka pismem z dnia 18 marca 1949 r. powiadomiła gromadę, że prośbę o przydzielenie 1 ha ziemi kościelnej załatwia odmownie, gdyż ma ona być użyta na cele nie związane z kultem religijnym. Decyzja ta wydaje nam się bardzo niesłuszną, bo przecież ziemia leży odłogiem, nikt z niej nie korzysta, na-

TRAKTORY... TRAKTORY... TRAKTORY...

Nowe bazy obsługi traktorów i maszyn rolniczych w Hrubieszowskim

(jw) — Do sprawniejszej pracy traktorów i innych maszyn rolniczych w likwidacji odłogów oraz przyspieszenia akcji siewnej na terenie pow. hrubieszowskiego przyczyni się znacznie założenie 3 nowych baz położonych w Ulwówku, Chorobrowie i Witkowie. Każda z nich będzie wyposażona w wóz warsztatowy z własną obsługą i personelem biurowym w liczbie około 70 osób.

Poza tym do poszczególnych majątków P. G. R. będą wysłane czołówki warsztatowe w liczbie 10 z 3-osobową obsługą każda. Kierownictwo nad całością obejmie kier. T. O. R. w Zamościu ob. Tadeusz Gorajski.

Wymienione warsztaty i czołówki będą miały za zadanie usuwać wszystkie usterki w 250 traktorach krajowych czarną ziemię hrubieszowską, tak że nie zachodzi obawa iż któryś ze „Stalińców”, „Lanz-Buldogów” lub „Deeków” odmówi posłuszeństwa.

MECHANICY LUSTRUJĄ „URSUSY” W BORATYNIU.

(wj) — Państwowy Ośrodek Maszynowy w Boratynie pow. hrubieszowskiego załatwił życiem Z Zamościa przybył tu wóz

warsztatowy TOR wraz z załogą. Mechanicy oglądają szczegółowo 25 traktorów marki krajowej „Ursus”, które po dotarciu przez monterów z Lublina wyruszą 11 bm. do pierwszej orki. Ośrodek ma własną maszynę dostarczającą prądu elektrycznego i sprowadza, w najbliższych dniach radio do własnej świetlicy. Nie dziwnego, że ludzie zabierają się ochoczo do roboty, bo kuchnia w ośrodku jest doskonała a zbóżniki materiałów pędnych pełne. Nie zabraknie więc sił ani obsługi, ani maszynom.

PIERWSZA TRAKTORZYSTKA LUBELSZCZYZNY CZEKA NA TRAKTOR

(wj) — Zespół Chorobrow roz począł przed kilku dniami orkę. Traktorzyści wyjeżdżają z rozmachem w pole, a sznury zaoranych skib wydłużają się z każdym dniem. Nie podziela ich radości pierwsza traktorzystka na Lubelszczyźnie Irena Milczarek, której jeszcze nie przydzielono traktora. Czekająca na niego niecierpliwie na nadejście wymarzonego Fergusona lub Framola B. by wykazać swoje zdolności przy pracy na ugorach.

wet kościół. Dlaczegożby więc nie można było na 1 ha zbudować Domu Ludowego dla całej gromady i placu sportowego dla młodzieży.

Parafianin.

(Nazwisko i imię autora listu znane redakcji).

Co na to Inspektorat Szkolny w Krasnymstawie?

Z gminy Łopiennik wieś Olaszanka dostaliśmy list o dziwnych stosunkach panujących w tamtejszej 4-klasowej szkole.

Kierowniczką naszej szkoły jest p. Jabłońska. Pani ta wielką opieką otacza dzieci bogaczy wiejskich na tomiaś dzieci małorolnych i średniorolnych chłopów muszą u niej w mieszkaniu w piecu palić, wodę przynieść, a czasem i podłogę umyć. 27 marca odbyło się w szkole walne zebranie rodziców, na którym miano wybrać Komitet Rodzicielski. Pani Kierowniczka przedstawiła kandydatów. Są nimi: Borzęcka, Bodio i Baranowski.

Wszyscy oni są bogaczami wiejskimi i nie mają w ogóle dzieci w szkole. Gdy zebrani rodzice nie chcieli nawet słyszeć o wybraniu przedstawionych kandydatów, to pan Bodio kazał wszystkim pójść do domu ze słowami: „Idźcie do domu, my już Wam nie damy”. Muszę przy tym zaznaczyć, że są u nas rodzice, którzy chętnie zainteresowałiby się szkołą i weszliby do Komitetu Rodzicielskiego. Ja sam mam dziecko w szkole i chciałbym też pracować nad podniesieniem poziomu naszej szkoły a nie mogę pa trzeć na to, jak tacy ludzie doprowadzają ją do upadku. Co na to Kuratorium i Inspektorat w Krasnymstawie?

(Nazwisko i imię autora listu znane redakcji).

Szkołą tą powinien zainteresować się Inspektorat Szkolny i przyczynić się do wyboru Komitetu Rodzicielskiego, któryby gwarantował normalny rozwój szkoły.

Odpowiedzi Redakcji

DO OB. M. D. Z CHEŁMA. — List Wasz w sprawie Spółdzielni Gminnej Sam. Chłopskiej w Lesniewicach otrzymaliśmy. Zgadza się z wami, że czasem korespondencja nie odzwierciedla faktycznego stanu rzeczy. Wy jednak w swoim liście nie podajecie konkretnych faktów o złej gospodarce kierownictwa Gm. Spółdz. SCH. Dlatego też prosimy Was, byście ten brak uzupełnili.

Miesiąc popularyzacji prasy młodzieżowej w Puławach

(tr) — W ramach akcji ogólnokrajowej, Zarząd Pow. ZMP w Puławach, przystąpił do popularyzacji prasy młodzieżowej pod hasłem: „W każdej wiosce gazeta młodzieżowa”. Obecnie realizuje się plan podniesienia liczebności prenumeraty pism w Kołach ZMP do 600 egzemplarzy. Każdego tygodnia rozprowadza się kilkaset pism w powiecie za pośrednictwem zarządów gminnych w Opolu, Kazimierzu nad Wisłą, Celejowie i Nałęczowie. W Puławach urządzono stoisko, prasy przy kinie i kontynuują się rozprzedaży indywidualna, w której na pierwsze miejsce wysunęły się Koła ZMP przy Gimnazjum Rolniczym i Handlowym.

W Szczekarkowie czas stanął na miejscu Sreńy ze średniowiecza i drzemiący Urząd Gminny

Zadaniem Służby Zdrowia w Polsce Ludowej jest opieka zdrowotna i niesienie pomocy lekarskiej najszerzszym masom ludności a przede wszystkim najbardziej ubogim warstwom wsi polskiej. W związku z tym ukazał się szereg zarządzeń, zmierzających do ułatwienia leczenia w szpitalach, pracownikom i niezamożnym chłopom. Jednym z nich — jest leczenie umysłowo chorych na koszt Państwa. Jeśli gospodarz nie zbiera ze swej ziemi 10 q rocznie, lecz się jego lub członków rodziny bezpłatnie, w wypadku kiedy plony sięgają 20 q, opłaca on zaledwie 5 proc., zaś kiedy dochozą do 30 q — 10 proc. należnej sumy. Zarządzenie to jest dobrodziejstwem dla warstw ubogich, wśród których ludzie umysłowo chorzy pozostawali bez leczenia nawet w wypadkach kiedy stawali się dla otoczenia groźni, gdyż nie było środków na opłacanie taksy obowiązującej w zakładach leczniczych.

Jakie skutki pociąga za sobą pozostawianie bez opieki ludzi nienormalnych świadczy fakt, iż w ostatnich dniach we wsi Feliksówka pod Zamościem spłonęło 39 zabudowań, strawionych przez ogień wzniecony rękoma obłąkanej kobiety. Brak opieki nad nią pociągnął za sobą straty sięgające milionów złotych. Wieść o moźności leczenia chorych umysłowo na koszt państwa nie dotarła widocznie do rodziny chorej ani też do Urzędu Gminnego.

We wsi Kopanina — Uściąż, gmina Szczekarków, w powiecie puławskim wprawdzie jeszcze nie doszło do pożaru pociągającego za sobą milionowe straty, ale jeden z urzędników Izby Skarbowej w Lublinie, odbywający w tych okolicach podróż służbową w sprawach podatkowych natknął się na obrazek przypominający średniowiecze.

Żyje w tej wsi rodzina Maciaszków, składająca się z dwóch braci i siostry. Wszyscy posiadają po jednym morgu piaszczystej ziemi, tak że nie mają środków na leczenie chorej umysłowo matki. Według opowiadania syna chorej, Stanisława Maciaszka, rodzina starała się wszelkimi sposobami wyleczyć matkę i wysprzedała co tylko miała, a gdy wreszcie zabrakło pieniędzy, zwróciła się do Urzędu Gminnego o pomoc. Niestety nie odniosło to żadnego skutku. Ponieważ chora była groźna dla otoczenia, musiano ją odosobnić. Żyje ona czwarty rok zimą i latem w oborze razem z koniem i krową. Nieszczęśliwa nie jest w stanie zrobić kroku, gdyż od ustawicznego siedzenia w żłobie potworzyły się zrosty

kończyn. Ponieważ drze na sobie odzież — przebywa w oborze nago. Obraz ten wstrząsnął tak mocno przedstawicielem Urzędu Skarbowego z Lublina, iż zadał sobie trud, by zawiadomić o tym prasę. Nie przemawia natomiast on do uczuć ani poczucia obowiązku personelu w Urzędzie Gminnym w Szczekarkowie, którego zadaniem było powiadomić o wypadku lekarza powiatowego w Puławach celem skierowania chorej do jednego z zakładów.

Napotkana we wsi Kopanina scena, trąci średniowieczem i jest tym bardziej wstrząsająca, że

dzieje się to w roku 1949 w 3 miesiące po ukazaniu się ustawy o leczeniu umysłowo chorych na koszt Państwa. Stwierdzić tu trzeba niebicie, iż personel Urzędu Gminnego w Szczekarkowie nie grzeszy nadmiarem uczuć ludzkich, obowiązkowością albo też znajomością ukazujących się zarządzeń. Wobec powyższego mamy nadzieję, że lekarz powiatowy w Puławach dowie się z prasy o wypadku we wsi Kopanina-Uściąż i spowoduje umieszczenie nieszczęsnej Maciaszkiej w zakładzie dla umysłowo chorych.

(tw)

ŁĄKI NAD HUCZWA porosną bujną trawą Wznowienie prac melioracyjnych

(zu) — Kierownictwo regulacji rzeki Huczwy, przepływającej przez powiat tomaszowski, przystąpiło do intensywnej pracy przy robotach melioracyjnych. Według informacji, otrzymanych od technika wspomnianego urzędu ob Józefa Minca, prace będą w tym roku zakrojone na dużą skalę. Obejmą one budowę 3 progów, śluzy zalewowej, 2 pralni basenu kąpielowego i konserwacji wałów na odcinku Mikulin — Tyśzowce — Babice. Znaczną część materiału, jak piasek i faszyna jest już na miejscu.

Budowa śluzy zalewowej na Huczwie przyczyni się do użyczenia

okolicznych łąk i wpłynie tym samym dodatnio na rozwój hodowli bydła w okolicy, która będzie mogła korzystać z większych ilości paszy i siana.

Studenci UMCS informują młodzież zamojską

(sz) — Większa część absolwentów zamojskich szkół średnich ogólnokształcących, handlowych i zawodowych, znajdzie się na wyższych uczelniach. Aby ułatwić przyszłym

kollegom wybór studiów, przybyli do Zamościa słuchacze uniwersytetów im. Marii Curie-Skłodowskiej i KUL, zrzeszeni w Zw. Akademickim Młodzieży Polskiej. Wygłosili oni w auli Gimnazjum im. Zamojskiego prelekcje, w których poinformowali młodzież szkolną, na jakie wydziały może ubiegać się o przyjęcie i podali warunki. Prelegenci podkreślili, że pierwszeństwo w przyjmowaniu na wyższe studia mają synowie robotników, mało- i średniorolnych chłopów oraz aktywni działacze ZMP. Jeśli kto z młodzieży potrzebuje szczegółowych informacji w tej sprawie, należy zwrócić się do Zw. Akademickiego Młodzieży Polskiej w Lublinie, ul. Hipoteczna 5.

Z. E. O. L.

(zb) — Pracownicy Podokręgu III w Białej Podlaskiej zobowiązali się wykonać plan roczny do 30 października br. i oszczędzić tym samym 2.150.000 zł. Ponadto podjęli się oni założyć bezpłatnie 15 punktów świetlnych w dzielnicach robotniczych Białej, z materiałów niewyżyskanych dotychczas i zakwalifikowanych jako nie nadających się do użytku. Również

Sokal i Krystynopol wyławowują sprzęt rolniczy

(wj) — Do stacji kolejowych w Sokalu i Krystynopolu na południowo-wschodnich krańcach powiatu hrubieszowskiego, przybywają codziennie pociągi z transportami maszyn rolniczych. Pociągi przywożą czeskie snopowiązałki, krajowej produkcji pługi traktorowe, brony talerzowe, kultywatory i siewniki. Rozprawdza je inspektor mechanizacji PGR według sporządzonego planu do wyznaczonych zespołów. Transporty maszyn rolniczych — to jeszcze jeden dowód, że akcja likwidacji ugorów w Hrubieszowskim zakończy się pomyślnie.

Coraz więcej uchwał w sprawie czynu 1-Majowego napływa do naszej redakcji. Niżej podajemy niektóre z nich.

Z. E. O. L.

„BACUTIL” — PUŁAWY
(rz) — Pracownicy zatrudnieni przy budowie fabryki „Bacutil” w Puławach zobowiązali się oddać po 6 godzin pracy na „Wspólny Dom Robotniczy”, jako czyn 1-majowy, co daje kwotę 86.225 złotych.

P. Z. P. D. — ZAMOŚĆ

(jp) — Pracownicy Państwowych Zakładów Przemysłu Drzewnego w Zamościu postanowili w czasie od 11 do 30 bm. pracować codziennie o 1 godzinę dłużej i przyczynić się przez to do przekroczenia planu produkcji i wykonania go przed terminem.

HUTA SZKŁA — LUBARTÓW

(rz) — Zespół pracowników 1 Huty Szkła w Lubartowie uchwalił uczcić Święto Pracy wykonaniem produkcji za kwiecień br. w 130% i zakończeniem rocznego planu produkcji w dniu 15 listopada 1949 r., przy równoczesnym zaoszczędzeniu materiałów pomocniczych na 1.665.000 złotych i zmniejszeniu kosztów administracyjnych do 493.424 z.

Odpowiedzi korespondentom

M. S. — WYSOKIE, OLEK — TOMASZÓW. — Prosimy pisać. Po miesięcznym okresie próbnym wydamy Wam legitymację. Za rzeczy drukowane uiszczamy honorarium. Podawać wiadomości aktualne z terenu.

Ł. J. — BIŁGORAJ. — Rzeczywiście zaszła pomyłka, zamiast „rs” powinno być „rj”. Sprostowaliśmy.

W. M. 27 — TYSZOWCE. Nadsyłane notatki dobre. Prosimy pisać dalej, gdyż legitymację wydajemy po miesięcznym okresie próbnym. Pierwszym razem zamieściliśmy 2 notatki i za nie uiszczamy honorarium. Na dowcipy do kącika „Humor” nie reflektujemy.

SZ — ZAMOŚĆ. — Niestety Waszych notatek z życia ZMP nie możemy umieszczać na kolumnie korespondentów ze względu na brak miejsca. Dlatego wydajemy kolumnę „Młodzi idą”, poświęconą życiu ZMP i tam będą umieszczane w skrótach wiadomości z Kół ZMP. Ostatnio wysłaliśmy korespondentom honorarium za okres do 15 marca br. Obecnie sporządzamy oceny za okres do 1 kwietnia br.

Zbieramy
ODPADKI
UŻYTKOWE

DROBNE OGŁOSZENIA

PRACA

CENTRALA SKÓR SUROWYCH Aleje Racławickie Nr 4 — przymie natychmiast księgowego obeznanego z buchalterią przebitkows. 784 G

KUPNO - SPRZEDAŻ

ZARŁAD Stolarski Denisk Paweł Bielska-Podlaska, Grabanowska 26 wykonyje obywatelski stolarstwo i meblowe wg zamówień. 714 K

RASOWY roczny pies seir irlandzki podpalany do sprzedania, wiadomość w sklepie Krak. Przedm. 38 P-ma „Jawort”. 297 G

ZGUBY

ZGUBIONO kartę rejestracyjną wydaną przez RUK Chelm na nazwisko Panasiewicz Karol, zamieszkały Czarniczyn powiat Hrubieszów. 802 G

ZGUBIONO dowód osobisty, oraz dekret nadania działki z parceli na nazwisko Bodio Bronisław — Krasnostaw, Krakowskie Przedmieście, znalazca będzie wynagrodzony. 785 G

ZGUBIONO książeczkę wojskową Nr 0302007 wydaną przez RUK Bolesław na nazwisko Gozdziński Mieczysław. 796 G

UNIEWAŻNIAM zgubioną kartę rejestracyjną Nr. 375/5 wydaną przez RUK Zamość na nazwisko Kopicuch Bronisław zamieszkały w Jarczowie, powiat Tomaszów Lubelski. 803 G

ZGUBIONO kartę rejestracyjną wydaną przez RUK Chelm i kartę ziemiełniczą krawiecką wydaną przez Starostwo Powiatowe Chelm, Nr 140 na nazwisko Mojsym Antoni zamieszkały w Wojsławicach. 804 G

UNIEWAŻNIAM zgubione zaświadczenie rejestracyjne (wojskowe) wydane przez RUK Kraśnik na nazwisko Peć Stanisław, rocznik 1922, zamieszkały Biłgoraj ul. 8-go Maja Nr 9. 808 G

ZGUBIONO zaświadczenie rejestracji RUK Kraśnik na nazwisko Małyśzek Stanisław zamieszkały w Średniowie gm. Goraj, powiat Biłgoraj. 740 G

ZGUBIONO książeczkę tożsamości konia (klaczy) wydaną przez Zarząd Gminy Łuck na nazwisko Matuzewski Ireneusz, a nabytą przez Toruń Władysława zamieszkałego w osadzie Glusk. 786 G

ZGUBIONO dowód osobisty wydany przez Zarząd Gminy Markuszów, legitymację wydaną przez Pośrednictwo Pracy w Lublinie, oraz zaświadczenie zwolnienia z P. K. P. na nazwisko Woźniak Bolesław. 795 G

ZGUBIONO zaświadczenie rejestracji RUK Kraśnik na nazwisko Kość Bolesław zamieszkały w Średniowie gm. Goraj — powiat Biłgoraj. 742 G

UNIEWAŻNIAM skradzioną książeczkę wojskową Nr 114 wydaną przez jednostkę wojskową artylerii na nazwisko Chłomik Stanisław, zamieszkały Majątek Koroszczy. 787 G

ZGUBIONO zaświadczenie rejestracji RUK Kraśnik na nazwisko Taranda Jan zamieszkały w Średniowie gm. Goraj — pow. Biłgoraj. 739 G

DNIA 1 stycznia 1949 r. zgubiono legitymację PPS kandydatką na nazwisko Mazur Stefan zamieszkałą w Lublinie Kowalska 5. 792 G

ZGUBIONO zaświadczenie rejestracji RUK Kraśnik na nazwisko Furlipa Bolesław zamieszkały w Średniowie gm. Goraj — powiat Biłgoraj. 741 G

ZGUBIONO książeczkę wojskową wydaną przez RUK Lublin — Powiat Nr 068525 seria A na nazwisko Bondos Stanisław rocznik 1921. 793 G

ZGUBIONO kartę rejestracyjną wydaną przez RUK Zamość na nazwisko Bednarski Władysław zamieszkały w Średniowie gm. Waręż, powiat Hrubieszów. 789 G

ZGUBIONO legitymację wydaną przez firmę Zeol dnia 1. IV. 49 r. na nazwisko Dyś Mieczysław zamieszkały Lublin, Zgodna 6/5. 794 G

ZGUBIONO kartę rejestracyjną wydaną przez RUK Lublin — Powiat na nazwisko Pruchnicki Feliks zam. Kolodnia Górna gm. Wilkołaz pow. Kraśnik. 798 G

ZGUBIONO patent na nabiał wydany przez Izbę Skarbową w Lublinie na nazwisko Zarnocka Ewa zamieszkała w Belżykach ul. Krakowska 4 powiat Lublin. 799 G

ZGUBIONO książeczkę wojskową wraz z portretem, wydaną na nazwisko Motyka Jan zamieszkały wieś i gmina Waręż powiat Hrubieszów. 801 G

ZGUBIONO legitymację służbową Nr 588 wydaną przez Zeol na nazwisko Bożenka Zbigniew. 806 G

I Zjazd Miejski Towarzystwa Przyjaźni i Polsko-Radzieckiej w Lublinie

W dniu 10 bm. w sali Domu Żołnierza w Lublinie odbył się I Zjazd miejskich delegatów kół Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, który zgromadził ponad 600 uczestników.

Po odegraniu przez orkiestrę wojskową hymnów państwowych — radzieckiego i polskiego, konferencję zabrał prof. dr Ziemiński, który po powitaniu serdecznymi słowami zebranych delegatów i zaproszonych gości, zaproponował na przewodniczącego obrad ob. Kilińskiego.

Referat ideologiczny wygłosił tow. Gwardak. Po referacie ustępujący zarząd złożył sprawozdanie ze swej działalności, po czym wywiązała się ożywiona dyskusja.

Do prezydium zjazdu wpłynęły od zebranych wnioski o utworzenie patronatu nad grobami poległych żołnierzy radzieckich i polskich, o rozpowszechnianie pism TPPR wśród wszystkich członków Towarzystwa, o popularyzację wiedzy o Związku Radzieckim na wsi, o podjęcie współpracy między poszczególnymi kołami. Wnioski te zostały jednoznacznie przyjęte.

W czasie obrad zjazdu na salę we szła delegacja uczestników wiecu Związku b. Więźniów Politycznych, składającą zebranych życzenia pomyślnych obrad. Uczestnicy zjazdu również wyłonili spośród siebie delegację, która udała się na wiec Zw. b. Więźniów Politycznych odbywający się w sali kina „Apollo”.

Obrady zakończono wybraniem 100 delegatów na wojewódzki zjazd TPPR i odczytaniem wysłanych przez zjazd do generalissimusa Stalina i Prezydenta R. P. Bolesława Bieruta następujących depech:

GENERALISSIMUS JOZEF STALIN
MOSKWA — KREML

Walny Zjazd Miejskich Delegatów TPPR obradujący w Lublinie przesyła Ci Wodzu i Nauczycielu Naro-

dów Radzieckich i mas pracujących całego świata gorące słowa za pomoc okazaną nam w najtrudniejszym okresie naszej historii, w oswobodzeniu naszego kraju od jarzma hitlerowskiej okupacji, w odbudowie kraju i przy budowie ustroju społecznej sprawiedliwości.

Widząc wysiłki ZSRR podejmowane w obronie naszych granic, obronę wszystkich narodów uciskanych i gnębionych przez międzynarodowy imperializm oraz walkę Radzieckiego Państwa w obronie pokoju, podkreślamy nasze gorące pragnienie stania u boku ZSRR w sojuszu i przyjaźni z Narodami Radzieckimi w dalszej walce o pokój i sprawiedliwy ustrój społeczny.

Prezydium i delegaci
I Walnego Zjazdu Miejskiego TPPR.

PREZYDENT
RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ
BOLESŁAW BIERUT
WARSZAWA — BELWEDER

Obradujący w Lublinie I Walny Zjazd Miejskich Delegatów TPPR przesyła Ci. Obywatelu Prezydencie wyrazy najszczerzego uznania za Twoją niezłomną walkę o Polskę Ludową, za Twoje wskazania wytyczające polskiemu masom pracującym drogę do zbudowania Polski, sprawiedliwej społecznej, Polski socjalistycznej. Twoja walka i ocena kierowniczej roli ZSRR w międzynarodowym obozie postępu i pokoju,

Twoje słowa i czyny wskazujące na doniosłe znaczenie, jakie ma dla nas sojusz ze Zw. Radzieckim, mobilizują masy członkowskie Towarzystwa dla wzmocnienia i spotęgowania wysiłków w szerzeniu wielkiej idei przyjaźni polsko-radzieckiej.

Prezydium i Delegaci
I Walnego Zjazdu TPPR
w Lublinie.

Na zakończenie obrad zjazdu dokonano wyboru nowego Zarządu Miejskiego Towarzystwa.

„Święto oświaty, książki i prasy“

Dnia 11 kwietnia odbyła się w Kuchni OSL konferencja w sprawie zorganizowania „Święta oświaty, książki i prasy” w dniach od 1 do 8 maja.

Udział w konferencji wzięli podinspektorzy do spraw O. i K. D. oraz przedstawiciele partii politycznych, organizacji społecznych, księgarzy, radia i prasy.

Na wstępie naczelnik Steliga zreferował instrukcję wydaną przez Centralny Komitet Obywatelski, który kieruje tą akcją w skali państwowej. Analogiczne akcje prowadzą terenowe Komitety Obywatelskie w województwach, powiatach i gminach. Tegoroczne „Święto oświaty, książki i prasy” organizowane będzie pod hasłem likwidacji analfabetyzmu, dalszej roz-

Akcja oszczędnościowa zainicjowana przez czynniki państwowe spotkała się z należytym zrozumieniem wśród naszych kolejarzy, którzy nie poprzestają na biernym akceptowaniu opracowanych przez administrację kolejową rocznych planów oszczędnościowych, lecz biorą żywy udział w dyskusji nad tymi planami na ogólnych zebraniach i w zgłaszanych kontrplanach podwyższają planowane sumy oszczędności o znaczne odsetki. Równolegle z tym wyszukiwaniem możliwości dodatkowego zaoszczędzenia przebiega wspólna rewizja planów wytwórczych, w wyniku czego zapadają na owych zebraniach jednogłośnie uchwały o przedterminowym wykonaniu planu na rok bieżący.

Oddział Ruchu Dyrekcji Lubelskiej w odpowiedzi na administracyjny plan oszczędności, opiewający na sumę 83 077,175 zł odpowiedział sumą kontrplanu 84 738,718 zł, a więc podwyższeniem oszczędności o 1 661 543 zł, uchwalając przy tym wykonanie rocznego planu pracy w terminie do 30. X. br., a więc w ciągu 10 miesięcy.

Pracownicy Warsztatów Elektrotechnicznych w Lublinie znaleźli na wspólnej naradzie sposoby podwyższenia o 522,020 zł. planu oszczędnościowego obliczonego na 16,344,600 zł i zobowiązali się wykonać roczny plan w ciągu 9 miesięcy w terminie do 30 września br.

Oddział elektrotechniczny w Chelmie uchwalił wykonanie planu rocznego w terminie do 20 listopada br., zgłaszając dodatkowych 92 263 zł do swego planu oszczędnościowego obliczonego na 40,043,550 zł.

Oddział Elektrotechniczny Lubelski podwyższył na naradzie swój plan oszczędnościowy z sumy 73,889 223 zł o dalszych 471 234 zł.

Oddział Drogowy Zamość poza uchwaleniem wykonania planu rocznego pracy w ciągu 10 miesięcy potrafił złożyć w swym kontrplanie podwyższenie o 796,000 zł. administracyjne ko planu oszczędności opiewającego na 3,258,000 zł. Poprawka ta zasługująca na szczególne podkreślenie, gdyż wynosi aż 24% zgłoszonego planu, czego do tej pory nie notowaliśmy w żadnym z kontrplanów zgłoszonych oddolnie przez pracowników.

Oddział Drogowy Rozwadów zobowiązał się do wykonania rocznego planu robót w terminie do dn. 15 listopada br. i podwyższył preliminarzową przez administrację Oddziału sumę oszczędności rocznych z 3,948 000 zł o dalszych 264,725 zł, czyli o 6,5%.

Ponieważ dalsze zobowiązania oszczędnościowe kolejarzy napływają co dnia, przeto należy przewidywać, że do miliardowego planu oszczędności resortu kolejnictwa, o którym niedawno mówił min. Rabanowski — oddolnie zgłaszane w kontrplanach pracowników PKP, osiągną wartość setek milionów.

J. D.

Na cześć 1 Maja Uchwała pracowników CHPCh

Na gospodarczo - oszczędnościowej naradzie pracowników Centrali Handlowej Przemysłu Chemicznego w dniu 7 bm. zapadła jednogłośnie uchwała uczczenia nadchodzącego dnia Święta Pracy wzmocnioną pracą i oszczędnością. W uchwalej rezolucji czytamy m. in.: zobowiązujemy się zwiększyć obroty terenowych przedsiębiorstw hurtowych i hurtowni Nr 1 w Lublinie o 20 proc. w stosunku do stycznia br., skrócić cykl obrotu towarowego w ciągu bieżącego miesiąca z 64 dni do 50 dni oraz przyspieszyć otwarcie przedsiębiorstw, które miały być otwarte w dniu 1 maja br.

Wojewódzki Zjazd Delegatów ZNP

W dniu 10, 11 kwietnia odbył się wojewódzki zjazd Wydziału Pracy Społecznej i Referatu Kobięcego ZNP. Przewodniczył kol. Prvnikiewicz.

W pierwszym dniu obrad wygłoszono referaty: „Walka o pokój — kol. Sobieraj, prezes Zarządu Woj. ZNP. „Działalność kulturalno - oświatowa

ZNP” — delegatka Zarz. Główn. ZNP — kol. Czabakowa, „Ofensywa kulturalno - oświatowa na wsi” — wiceprezes ZSCh ob. Pietrzak, oraz „Walka z analfabetyzmem” — ob. Steliga — nacz. wydz. O i KD.

Najważniejszymi zagadnieniami, które omawiano podczas obrad były: walka z analfabetyzmem oraz koordynacja pracy z parlamentami politycznymi i organizacjami społecznymi, samorządem i OKZZ. Oprócz tego podkreślono szczególne znaczenie akcji czytelnictwa, samokształceniowej i bibliotecznej w środowiskach robotniczych i wiejskich. W związku z akcją oszczędnościową omówiono zagadnienie zlikwidowania drugoroczności w szkołach podstawowych.

Podczas dyskusji nad tymi zagadnieniami delegaci złożyli w drugim dniu obrad szczegółowe sprawozdania z działalności społecznej, pedagogicznej, socjalnej, ekonomicznej i organizacyjnej oraz z akcji na rzecz Ligi Kobiet.

G. S.

Zakończenie kursu ratownictwa

W dniu 8 bm. w lokalu PCK został uroczystie zakończony 40-godzinny kurs ratownictwa II-go stopnia organizowany przez lubelski okręg PCK.

Sluchaczami kursu byli pracownicy różnych instytucji z terenu miasta. Z wynikiem bardzo dobrym zdały ob. ob. H. Kepa, Krystyna Wyrzyńska i Izabella Derwińska. Wynik dobry uzyskały 24 osoby, a pozostałych 25 — dostateczną. (rj)

Dokąd dziś idziemy

KINA

APOLLO: „Miłość cygańska” (film ang.) godz. 15, 17.30, 20

BAŁTYK: „Śluby kawalerskie” godz. 15.30, 17.30, 19.30

RIALTO: „Bolero” (film franc.)

TEATR

TEATR MIEJSKI: „Skapiec” godz. 19.30

TEATR MUZYCZNY: „Chata za wsią” godz. 19.30

Pogotowie Ratunkowe tel. 22-79
Straż Pożarna tel. 06
Komenda Miasta M. O. tel. 23-82

WYŻYRY APTEK

Krak. Przedm. 47, Nowa 23, M. Buczka 23, Narutowicza 27.

W LUBELSKIM BRUKU

Dzieci i ławeczki



Ze rodzice małych dzieci patrzą na sprawy bliźnich przede wszystkim pod kątem widzenia wygody ich „pocięch” — objawia się to w szczególności... w autobusach miejskich.

Każda mamusia po wejściu do wozu stawia dziecko na ławce, a sama siada obok. Pocięchy mają niejednokrotnie ubrudzone biotem obuwia i przystupując nóżkami, walają nie tylko ławkę, ale płaszcze i ubrania siedzących obok pasażerów. Czule mamusie dla swych pocięch są bardzo nieczułe na uwagi współtowarzyszy. Stałym argumentem tych „mamusi” jest, że pocięcha musi przecież wyglądać przez okno.

Niestety tak konduktorzy jak i kontrolerzy MKS, wzywający zresztą bardzo rzadko autobusy, nie zwracają wcale uwagi na te ataki wlek drobne, ale przecież uciążliwe dla drugich uchybienia przepisom zachowania się w wozach komunikacji publicznej.

Ludzie, dla których wódka jest za tania...

B. Zbiczak (Drobnia 24), lat 24, szofer Centr. Mięsnej; Zb. Wilkołomski (Rynek 2) lat 28, pracownik Wodociągów Miejskich; H. Rak, (Sierakowszczyzna 12), lat 27, przy rodzicach; F. Kołodziej (Wilczopol), lat 35, rolnik; A. Badyoczek (Lubartów, Mickiewicza 11), lat 36, urzędnik PZGS; J. Samborski (Zamojska 35), lat 47, pracownik CHW. S. Kozioł (Kena pna. Wólka), lat 47, rolnik

Zjazd Samorządowców Stronnictwa Demokratycznego

W dniu 10 bm. odbył się zjazd samorządowców członków Stronnictwa Demokratycznego w Lublinie zwołany z inicjatywy Wydz. Adm. Samorządowego Wojew. Komitetu tego stronnictwa przy udziale delega-

Wypiek nocny przed świętami dozwolony

Zarząd sekcji piekarzy Zw. Zaw. Prac. Przem. Spoż. w Lublinie powiadamia wszystkich właścicieli piekarni na terenie m. Lublina, że został zezwolony wypiek pieczywa w nocy w okresie przedświątecznym z dnia 14 na 15 kwietnia br. i z dnia 15 na 16 kwietnia br. Od dnia 16 bm. dalszy wypiek w porze nocnej jest wzbroniony na podstawie umowy zbiorowej zawartej w dniu 19 marca 1948 r.

Konkursy czytania dzieł Mickiewicza

Wydział Kulturalno - Oświatowy OKZZ organizuje w świetlicach związkowych i fabrycznych w pierwszej połowie maja konkursy porównawcze i piękne czytania dzieł Mickiewicza. Zespoły, stojące do konkursu będą wymieniane przez kierownictwa świetlic. (pl)

W młodych sercach...

Niedawno organizacje młodzieżowe w Europie Zachodniej rozpięły ankiety. Tematy ankiet są różne, różne są też pytania — ale odpowiedzi na nie są przerażająco jednakowe, niezależnie od tego czy autorem ich jest młody murarz paryski, robotnik rzymski lub stoczniarz londyński.

Z każdej odpowiedzi wyciera strach przed bezrobociem, obawa znalezienia się „poza nawiasem życia”, niepewność jutra. Skarżą się młodzi paryżanie, że otrzymują znacznie niższe płace niż ich dorośli koledzy; narzekają dziewczęta angielskie, że praca ich opłacana jest gorzej niż praca męczyzyny; Enrico z dalekiego Rzymu pisze z żalem, że tak bardzo pragnie się uczyć, a o aucie nie może nawet marzyć.

W ankiecie, rozpisanej wśród uczniów szkoły rzymskiej, były też takie pytania: „O czym marzysz?” „Czego pragniesz najbardziej?” Odpowiedzi brzmiały: „Marzę o nowej parze bucików ze skózanymi zełówkami... „Chciałbym, żeby cała nasza rodzina jadła codziennie ohyd...”

Czyż te krótkie zdania nie są bardziej wymowne, niż setki artykułów publicystycznych?

A oto inne ankiety i... inna młodzież — odpowiedzi, nadesłane przez młodych radzieckich miast Kalmnin, na następujące pytania: „Jakie masz plany na najbliższe lata?”

„Jak sobie wyobrażasz nasz kraj za lat 12—15?”

A oto odpowiedzi: Eugenia Podkowina, córka robotnika, chce zostać agronomem. Przyjaciółka jej, Teresa, postanowiła poświęcić się medycynie i pracować naukowo „aby człowiek mógł żyć do 150 lat”.

RYBA — OLBRZYM 58 KILOGRAMÓW KAWIORU Z JEDNEJ BIELUGI

Brygada rybacka Zajcewa z kołchozu imienia Astrachańskiej Rady Miejskiej (Astrachan) złowiła w Wołdze niezwykłej wielkości bielugę. Waży ona około 440 kilogramów.

Z bielugi tej otrzymano ponad 58 kilogramów kawioru.

Najgłębszy szyb świata posiada Związek Radziecki w rejonie miasta Baku na półwyspie Apszorońskim. Głębokość jego wynosi 3.904 metry, a wieża ma wynosić 52 m.

Włodzimierz Barkow pisze bardzo poważnie, że zostanie astronomem a „poleci na Mars”. Michał Kapustin uważa, że będzie najbardziej użyteczny dla ludzkości, jeśli zostanie inżynierem przemysłu rybnego. Iwan, syn byłego parobka, marzy o karierze dyplomaty „który broni po koju i socjalizmu”. Kolega jego, Aleksander, chce skończyć architekturę, aby budować osiedla robotnicze na Uralu. Politechnika, konserwatorium, uczelnia teatralna — oto dalsza droga życiowa młodych radzieckich, synów robotników i chłopów.

A jak sobie wyobrażają swój kraj za lat kilkanaście? Wszyscy będą pracować, ale tylko 6 godzin dziennie; praca będzie łatwa, bo niemal wszystkim będzie robiła za człowieka maszyna — i w mieście i na wsi; każdy obywatel będzie miał samochód; w fabrykach zastosowane będą promienie, zastępujące światło dzienne; elektryfikacja obejmie wszystkie dziedziny życia. Ale co tam elektryczność. Energia atomowa dla celów pokojowych — oto o czym marzy młodzież radziecka, dzięki

niej znikną różnice między miastem a wsią, koleje podziemne połączą cały kraj, domy powstawać będą niemal w mgnieniu oka, loty międzyplanetarne staną się chlebem codziennym...

To są marzenia; ale ciekawe, że w żadnej z tych odpowiedzi nie ma śladu lęku: ani przed wojną, ani przed bezrobociem, ani przed kryzą sam. Uczyc się, budować i pracować — tego chce młodzież radziecka.

A oto dosłowne cytaty z wypowiedzi młodych komsomołców moskiewskich, którym zadano jedno tylko pytanie: „Czego pragniesz najbardziej?”

„Chcę, by nasz kraj stał się kwitnącym ogrodem; chcę, by zieleniły się ogrody za kołem podbiegunowym, i w tundrze syberyjskiej, i w pustyni Kara-Kum”.

„Chciałbym poświęcić życie walce z rakim, aby wyzwolić ludzkość na zawsze od tej strasznej choroby”.

„Chcę budować takie gmachy, aby człowiekowi było jasno i radośnie na duszy, kiedy na nie spojrzy”.

„Chciałbym hodować nowe gatunki pszenicy i żyta: chciałbym, by owoce dojrzewały na Północy. Użyźniać ziemię, osuszać bagna — to przecież takcie interesujące!”

„Chciałbym dokonać jakiegoś wynalazku, który ulepszyby pracę całej dziedziny przemysłu i ułatwiłby pracę robotnikom”.

Humor



— Widzisz Alojzy, teraz w tym krawacie wyglądasz dużo młodziej..

Sport Sport

E. Kuśmirek wygrywa bieg na 3 km

Mimo niesprzyjających warunków atmosferycznych (dotkliwie zimno oraz porywisty wiatr) w dniu wczorajszym odbyły się biegi organizowane przez Lubelski Okręgowy Związek Lekkoatletyczny dla juniorów oraz seniorów. Kobiety, które miały brać udział w biegu, nie startowały z powodu zimna.

Biegi te, na dystansie dla juniorów — 1000 m. a dla seniorów — 3000 m., zapoczątkowały otwarcie sezonu lekkoatletycznego w naszym mieście.

Start i meta dla obu konkurencji znajdowały się przy ul. Cplcz-Dreszera.

Zawody odbyły się z półgodzinnym opóźnieniem. Na starcie biegu 1000 m. stanęło 8 zawodników. Po strzale startera na czoło zawodników wysunął się E. Kuśmirek (MKS) który prowadząc cały czas wpadł na metę jako pierwszy z czasem 4:10,2. Drugie miejsce zajął S. Zasypski (ZS Gwardia) z czasem 4:31,6. Trzecie miejsce zdobył S. Opoka (ZS Gwardia) w czasie 4:37,4.

Po rozegraniu pierwszej konkurencji na starcie stanęli seniorzy z E. Kuśmirkim (ZS Gwardia) i L. Ryńskim (MKS) na czele. Poza konkursem startował Michał. Startowanie Michonja poza konkursem wynikało z winy kierownictwa klubu, które nie dopilnowało reje-

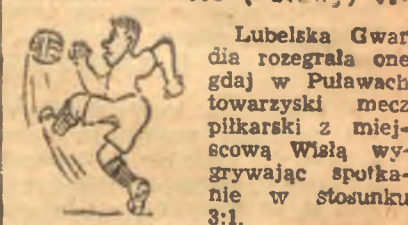
stracji zawodników w celu uzyskania zielonych kart zdrowia.

Zawodnicy wystartowali w ostrym tempie. Na pierwszym kilometrze na czoło zawodników wysuwa się trójka: Kuśmirek, Ryński, Banas. Wiadomym było, że pierwsze miejsce zajmie któryś z tej trójki. Po przebiegnięciu drugiego kilometra na czoło trójki wysuwa się E. Kuśmirek kończąc bieg ostrym finiszem. Finisz ten dał mu pierwsze miejsce w czasie 11:02,0.

Jako drugi na metę wpadł L. Ryński (MKS) z czasem 11:06,8, a trzeci — B. Banas (WKS Orzeł), który uzyskał czas 11:17,2.

Organizacja zawodów bardzo słaba. Rozdzielanie funkcji oraz wyznaczenie sędziów mierzących czas odbywały się „na chybeika”.

Gwardia — Wisła (Puławy) 3:1



Lubelska Gwardia rozegrała one gda w Puławach towarzyski mecz piłkarski z miejscową Wisłą wygrywając spotkaniem w stosunku 3:1.

Bramki dla zwycięzców zdobyli Ruszkiewicz, Tomaszewski i Bargi po jednej.

Zainteresowanie zawodami znaczące.

Mistrzostwa szachowe zostały zakończone Am. Koło Szachowe rewelacją rozgrywek

Po 11 rundowych rozgrywkach zostały zakończone drużynowe mistrzostwa szachowe m. Lublina. Niespodzianką było uplasowanie się na pierwszym miejscu Am. Koło Szachowe, które dzięki uzyskaniu w rozgrywkach 1/2 pkt. więcej od swojego rywala Ogniwa zechnęło ten zespół na drugą pozycję.

Zakończenie turnieju szachowego odbyło się w sali MRN.

Do uczestników turnieju przemaszał prezydent miasta mgr Krzykała, wręczając zwycięskiemu zespołowi puchar przechodni. Pozostałe drużyny otrzymały nagrody w postaci pamiątkowych dyplomów i książek. Specjalną sympatią odznaczony został najmłodszy uczestnik turnieju junior Ziemecki, którego zaproszono do prezidium komitetu turnieju, oraz obdarzono cennymi nagrodami.

Ostateczna klasyfikacja zespołów

po zakończeniu turnieju szachowego wygląda tak następująco:

1. Amatorskie Koło Szachowe 1 34 1/2 pkt. na 66 możliwych.
2. Z. S. Ogniwo I — 54 pkt.
3. Amatorskie Koło Szachowe II 42 pkt.
4. Gimn. im. Zamojskiego 39 pkt.
5. Ofic. Klub Szachowy 37 1/2 pkt.
6. Z. S. Ogniwo II 35 pkt.
7. Z. Z. Kolejarz 34 1/2 pkt.
8. Z. S. Gwardia 32 pkt.
9. Gimn. im. Zamojskiego II 30 pkt.
10. F-ka Bucza 14 1/2 pkt.
11. Budowlani 14 1/2 pkt.
12. Lubzel 8 1/2 pkt.

Pierwsze dwa zespoły wezmą udział w rozgrywkach o mistrzostwo Polski w Krakowie w maju br.

Pierwszych osiem drużyn zakwalifikowanych zostało do A klasy I.O.Z. Szachowego.



Kiedy wszystkie okręty odplynęły, wszystkie samoloty odleciały, a na zatokę skutą lodem spadł pierwszy zimowy, puszysty jeszcze śnieg, w arktycznym eterze zapanowała cisza i porządek, radiotelegrafici westchnęli z ulgą, a Stefan Timofiejcz po raz pierwszy od trzech miesięcy zajął do lustra i zdrewniał.

— Ruda... — zamruczał zdumiony i przysunął lusterko do samego nosa.

Nie było wątpliwości: broda była ruda.

W czasie gorących dni nawigacji arktycznej Stefan Timofiejcz nie miał czasu na golenie się i zagładanie do lustra. Jak i wszyscy radiotelegrafici wzięli dnie i noce spędzał na stacji radiowej, a w przerwie między dyżurami spał skurczony na wąskiej ławce w akumulatorni, podłożywszy mundur pod głowę. Już po kilku godzinach budzono go: zanurzał głowę w strażackiej beczce z zimną wodą z tundry,

parował jak mors, obcierał wasy i przystępował do dyżuru: siadał przy swym stole, uzbierał uszy w słuchawki, kładł wielki wysunięty palec na klucz.

Miał „ciężki” stół, stół Nr 3 — łączność z okrętami.

Na północnej drodze morskiej snuło się tego lata mnóstwo okrętów: łamacze lodu, parostatki spalinalowe, statki z drzewem, hydrograficzne skorupki, holowniki z karawanami bark i lichtug, łodzie myśliwskie, szkuny, statki ekspedycyjne.

Ku przerażeniu Stefana Timofiejcz wszystkie one miały radiostacje, u wszystkich nagromadziła się korespondencja, rzeczowa i prywatna, wszystkie potrzebowały komunikatów meteorologicznych, prognoz pogody, wszystkie potrzebowały natychmiastowego połączenia z lądem, wszystkie denerwowały się, nagiły, irytowały się i złościły wylewały na Stefana Timofiejcz, jedynym przedstawicielu tego świata, z którym pragnęły się połączyć. Każdy statek miał przydzieloną dla siebie krótką ilość czasu, ale zdaniem radiotelegrafistów okrętowych, którzy nudzili się w swoich kabinach, była ona niewystarczająca i dlatego usiłowali przemycić Stefanowi Timofiejczowi rzeczy zbytczne.

„Marusiu, Marusiu! — wystukiwał uparcie radiotelegrafista z łodzi hydrograficznej żarliwą depezę drugiego zastępcy. — Ślę pozdrowienia arktyczne i gorący pocałunek, którego nie ochłodzi lody otaczające...”

— Ależ idź do diabła ze swoją Marusią! — wybucha Stefan Timofiejcz. — Masz depezę rzeczowe?

Nie masz? W takim razie kueriks!). — kończę pracę.

Ale radiotelegrafici ze statków nie uspakajali się. Byli to ludzie oryginalni, kapryśni i Stefan Timofiejcz miał z nimi wiele kłopotu. Złazcza wściekali się radiotelegrafici zagranicznych statków drzewnych Głupia góra lodowa, która zabielała gdzieś daleko na horyzoncie, doprowadzała ich kapitanów do nieopisanej paniki; żądali natychmiastowej, pośpiesznej pomocy łamacza lodu i wysyłali depezę za depezą.

Z cudzoziemcami trzeba było być szczególnie uprzejmym — dyplomacja, waluta, honor stacji radiowej i Stefan Timofiejcz zacisnąwszy zęby przyjmował pokornie paniczne radiogramy i tylko wzruszał ramionami ze wściekłości.

Nie się nie poradzi. To nie naród rosyjski, nie ryzykują, nie przywykli do lodu.

A tymczasem z eteru znów wlażyło do uszu... kropka, kreska, kropka, kreska... „Marusiu pamiętaj kocham ciebie na siedemdziesiątym stopniu północnej szerokości geograficznej”.

Ale specjalny gwałt, nie dający się porównać z niczym robiły okręty skupione w pobliżu rejdów. Ich sygnały były ogłuszające, statki przerywały sobie wzajemnie, wszystkie wzywały Stefana Timofiejcz, każdy mu coś wystukiwał i cała ta kakofonia, historia dźwięków, zgrzyt, pisk, gwizd, dziki zamęt bezładu i składu, — wszystko to wtargało do nieszczęsnego ucha Timofiejcz.

Z wściekłością rzucał słuchawki na stół i wołał do dyżurnego ruchu:

!) Kueriks (qrx) — kończę pracę.

(D. c. n.)